Czarnowieckie RODOS

Category: Historia,historyczne
written by Jacek | 14 stycznia 2018

RODOS – czyli akronim rozwijany jako Rodzinne Ogrody Działkowe Ogrodzone Siatką. Brzmiący identycznie jak nazwa pięknej, greckiej (choć położonej w Azji) wyspy. Stąd humorystyczna gra słów. „Spędziłem wakacje na RODOS". „W Grecji?". „Nie. Na działce".

Jest w Czarnowcu spory ogród działkowy. Być może ktoś z hobbystów będących użytkownikami tej strony napisze szerzej o współczesnej aktywności czarnowieckich działkowców. Zwłaszcza, że w ogrodzie tym praktycznie nie ma opuszczonych działek. Wiele jest za to pięknie utrzymanych. Ponad setka użytkowników aktywnie tam działa. Położenie ogrodu pod lasem, w częściowo podmokłej okolicy (ptactwo, kaczeńce, kumkanie żab, staw na polanie integracyjnej etc.) przydaje temu ogrodowi niepowtarzalnej atmosfery.

W oczekiwaniu aż znajdzie się Chętna lub Chętny by napisać o teraźniejszości ogrodu, zajmijmy się przeszłością. Na podstawie paru ciekawych wyjątków z archiwum „Zeszytów Naukowych" Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego.

W 1990 roku na kartach tego periodyku ukazuje się artykuł Elżbiety Ziółkowskiej, Janusza Jaworowskiego i Zdzisława Kaweckiego „Pracownicze ogrody działkowe w woj. ostrołęckim".

Żeby zainteresować Czytelników tej strony, trzeba zacząć od Czarnowca, ale jest w tym artykule kilka efektownych tez i postulatów dotyczących ruchu działkowego w Ostrołęckiem, o czym wspomnimy na końcu. No więc działkowcy z Czarnowca trzydzieści lat temu gospodarowali na większych areałach w porównaniu z innymi działkowcami z Ostrołęki i okolic. Trzydzieści lat temu, bo dane przytaczane w artykule pochodzą z 1987 roku. Wielkość działki „na Czarnowcu" wynosiła 480 m kw., podczas gdy na Czeczotce – 307,2; w Podrężewie – 385,7; na Bemowie – 299,5; w Wojciechowicach (Energetyk) – 306. Większe działki były tylko w ogrodzie Słonecznym (sąsiadujący z Czeczotką z wjazdem od ulicy Traugutta).

W ogrodzie Czarnowiec w 1990 roku znajdowało się 161 działek i – jak należy sądzić w dobie Google Earth – podobna ich liczba funkcjonuje dziś.

Po co opisywano w naukowym czasopiśmie udziałkowienie województwa ostrołęckiego? Prawdopodobnie dlatego, że w porównaniu z innymi terenami kraju, działek pracowniczych było u nas mało. A wszystko dlatego, że wielu ludzi którzy wyrwali się ze wsi, aby zamieszkać w blokach Ostrołęce, czy Makowie Mazowieckim, ostatnie za czym tęsknili to uprawa ziemi. Do działania na działkach wielu zmuszał jednak niedostatek. Uprawianie warzyw na działce było dla wielu działkowców przymusem ekonomicznym, a nie rozrywką.

„W woj. ostrołęckim z uwagi na jego rolniczy charakter i niewielki odsetek ludności zamieszkałej w miastach (około 30% w tym okresie), nie występowało znaczące zapotrzebowanie na działki ogrodowe" – czytamy we wspomnianym artykule. Dalej zaś jego autorzy piszą m.in.: „Wydaje się jednak, że takie spędzanie wolnego czasu dla wielu działkowców (poza ewidentnymi hobbystami) jest w mniejszej czy większej części wymuszone. Wynika z chęci czy potrzeby uzupełnienia często podaży warzyw i owoców na rynku lokalnym, niedorozwoju przemysłu rolno-spożywczego oferującego w gospodarstwie domowym takie czy inne przetwory. Zatem mierna kondycja finansowa społeczeństwa jest u nas czynnikiem skłaniającym do posiadania i pozyskiwania z działek określonych produktów".

Niedostatek jedzenia w sklepach w latach 80. zmuszał użytkowników działek do hodowania na nich zwierząt, co wtedy było powszechnie akceptowaną praktyką. Autorzy działkowej publikacji – podkreślmy, we wnioskach

dotyczących całego województwa ostrołęckiego, a nie tylko Czarnowca – tak opisują hodowanie zwierząt na działkach.

„Działki pracownicze w woj. ostrołęckim charakteryzują się wszechstronnym i intensywnym wykorzystaniem. Zwracają uwagę nowe formy wykorzystania ogrodów działkowych, jakimi są chów drobiu i królików. Pozostaje to w niewątpliwym związku z ostro zarysowanymi brakami w zaopatrzeniu w mięso występującymi po roku 1981 (system kartkowy). Sądzić należy, że przy obecnej podaży artykułów żywnościowych (w tym również mięsa i jaj) użytkownicy będą rezygnować z tej uciążliwej i absorbującej produkcji".

Na koniec artykułu autorzy formułują doniosły dziejowo i społecznie postulat dotyczący działek pracowniczych. Przypomnijmy, artykuł powstał w 1990 roku.

„Sądzić należy, że w dalszej perspektywie zaistnieją bardziej atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu. Wzorem krajów rozwiniętych mogą to być, po przejściu na emeryturę, zorganizowane wędrówki po Europie czy świecie lub inne akceptowane, a nie wymuszone formy odpoczynku".

Przez blisko trzy dekady zmienił się nieco świat, dojrzało kolejne pokolenie działkowców. Ale jedno pozostało niezmienne. Wróćmy ostatni raz do publikacji z „Zeszytów Naukowych OTN".

„Stwierdzić należy, że działki ogrodowe są w zdecydowanej większości starannie i poprawnie zagospodarowane przez użytkowników. Spośród wielu czynników na pewno jest tu istotna swoista presja otoczenia, innych działkowców, naturalna chęć, by nie być gorszym – przeciwnie – okazać się w czymś najlepszym, godnym uznania i podziwu".

Takoż pozostało i w Czarnowcu do dziś. W okresie wegetacyjnym, gdy rośliny okrytonasienne bezwstydnie wystawiają na publiczny widok swe narządy rozrodcze (zwane przez ludzi kwiatami), na działkach jest pięknie.

Sezon w tej chwili nie sprzyja zdjęciom ukazującym piękno flory działkowej, więc takie ogólnotematyczne, ilustracyjne, nie z Czarnowca…

Jacek Pawłowski

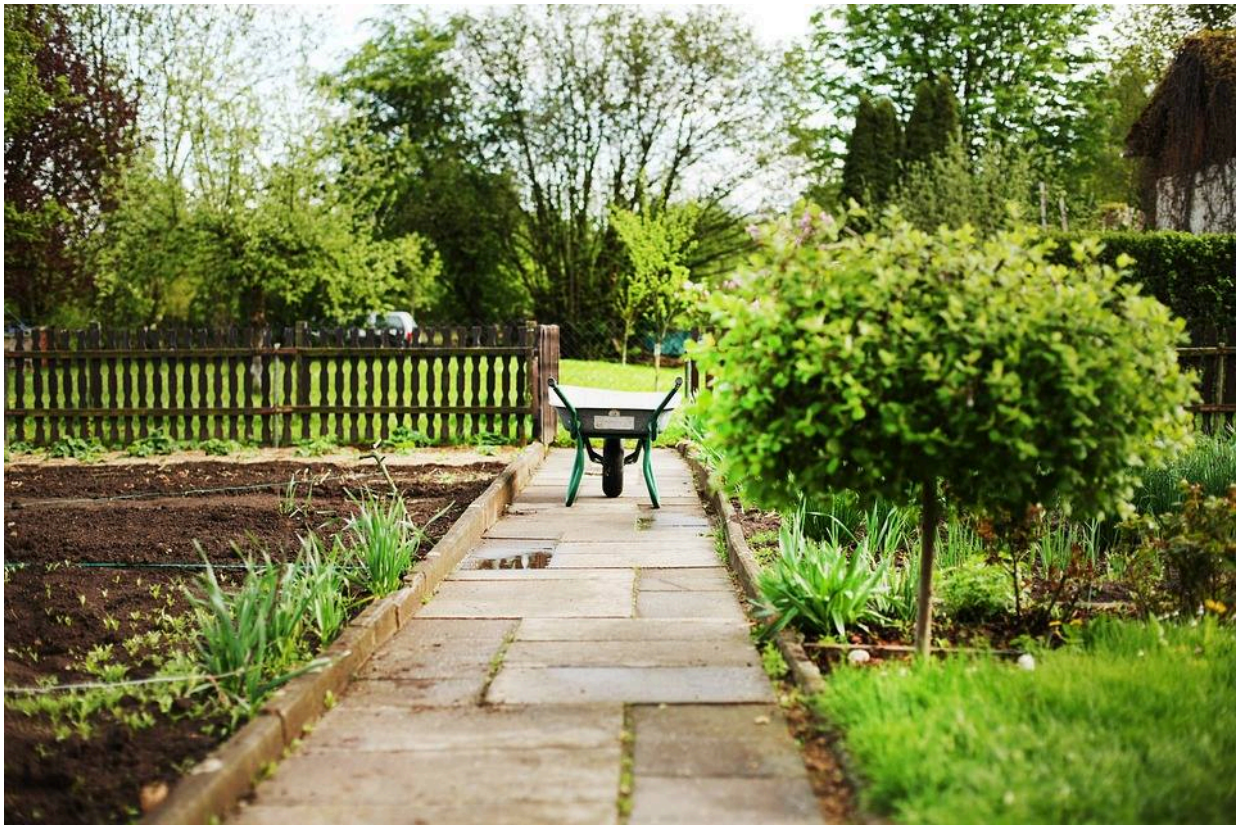

ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA